



ECHO

 PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

NR 1(27) STYCZEŃ 1997 ROK CENA 1 zł



Prawdziwy artysta potrafi wszystko ... (Stasio Baj)

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

1. Z wizytą u pani Zuzanny Spasówki
2. Wiadomości z Pożowskiej
3. Przygoda z telewizją

Przysłowia ludowe na styczeń

Gdy styczeń rozchlapany, to lipiec zaplakany.

Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.

Gdy styczeń bez mrozów chodzi, marzec, kwiecień nas wymrozi.

Po styczniu jasnym i białym, mają być latem upały.

Od stycznia do Trzech Króli dni patrzają: jak te dni, takie miesiące bywają.

Koniec stycznia łagodny, luty będzie pogodny.

STYCZNIOWI SOLENIZANCI

Agnieszka - imię żeńskie pochodzenia greckiego, znaczy czysta, cnotliwa. Święta Agnieszka czczona była jako patronka niewinności i dzieci. Imię to należało w Polsce do częstych od średniowiecza. Nosiło je kilka księżniczek z rodu Piastów np. córka Bolesława Krzywoustego. W nowszych czasach szczególnie popularne na wsi, natomiast w latach siedemdziesiątych naszego wieku należało do najpopularniejszych imion w Polsce.

Mieczysław - słowiańskie imię męskie nie w pełni objaśnione. Najprawdopodobniej jest to imię Miecisław, którego zapisy w średniowiecznych źródłach zostały błędnie odczytane i zinterpretowane. J. Długosz tłumaczył to imię jako mający mieć sławę. Uważał, że jest to pełne imię Mieszka I. Do imion chrześcijańskich zostało wprowadzone w 1767 r. i umieszczone pod datą 1 stycznia. Szczególną popularność zyskało na początku XX wieku, dziś spotykane głównie u mężczyzn starszego pokolenia.

Kasper - istnieje przypuszczenie, iż imię to wywodzi się z perskiego i oznacza stróż skarba, skarbnik. Wg tradycji Kasper jest imieniem jednego z Trzech Króli, którzy przybyli ze Wschodu, aby złożyć pokłon nowonarodzonemu Chrystusowi. Nie jest jednak poświęcone w Biblii, lecz podobnie jak dwa pozostałe imiona zjawia się później. Średniowieczne źródła polskie poświęcają je w kilku postaciach od XIII w. W przeszłości dość częste, zwłaszcza na wsi (gwarowe Kacper), dziś należy do imion rzadkich.

Melchior - imię hebrajskiego pochodzenia, jego pierwotne znaczenie - król jest moim światłem. Bardzo popularne w średniowieczu, później rzadsze i dziś rzadko nadawane.

Baltazar - imię semickie, w tłumaczeniu oznacza - Boże, pomagaj królowi. Jest to imię władców babilońsko - perskich, ale odnotowane również w Polsce śr. W ikonografii Baltazar przedstawiony jest jako czarny.

21 stycznia - Dzień Babci

22 stycznia - Dzień Dziadka

REDAKCJA

Bożenna Furtak,

Elżbieta Wolska,

Teresa Dymek

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Adres redakcji:

Gminny Ośrodek Kultury

24-130 Końskowola

ul. Lubelska 93

tel. 81-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny „Wisła” ul. Rybacka 2, 24-100 Puławy

tel. 874-964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów

KRONIKA KULTURALNA

Trzy premiery

Rok kulturalno-oświatowy trwa od września, a w zasadzie dla ośrodka kultury od października i jest to już wystarczający okres, aby zaprezentować efekty pracy publiczności. 29 grudnia GOK zaprosił miejscową publiczność na Koncert Gwiazdkowy, w którym wystąpiły trzy zespoły. Zespół wokalny - muzyczny "VAN-ART" pracujący od dwóch miesięcy pod kierunkiem p. Zbigniewa Barankiewicza wystąpił w składzie Agnieszka Aleksandrowicz, Mariusz Oleśkiewicz i sam instruktor, czyli pan Zbigniew. Zespół zaprezentował kilka kolęd oraz muzykę różną m.in. Jazz, rock, folklor egzotyczny.

Ten sam instruktor roztoczył opiekę nad nowym Zespołem Poezji Śpiewanej, który posiada w swym repertuarze poezję Wisławy Szymborskiej i C.K. Norwida z muzyką pana Zbigniewa oraz kolędy w nowej aranżacji.

Kabaret "Onufry" w trakcie tego koncertu próbował nadać Końskowoli prawa miejskie. Z tego tytułu było sporo zamieszania (ale zamierzonego i tylko na scenie), a jego sprawcą była pani Elżbieta Wolska, czyli reżyser i autor scenariusza programu "Jestem z miasta".

Naprawdę wielka orkiestra

Tradycyjnie już w pierwszą niedzielę nowego roku w całym kraju miał miejsce V finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Końskowoli ta "orkiestra" zagrała po raz trzeci. W koncercie zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury, a trwającym blisko 6 godzin, wzięło udział 8 grup artystycznych. Poza wymienionymi wyżej zespołami GOK, wystąpiły dzieci z Teatryku "Siedmiokropek" z piosenkami ze sztuki "Sceny z życia smoków", laureaci Konkursu "Mini lista przebojów" ogłoszonego wcześniej przez szkołę w Końskowoli, Orkiestra Dęta OSP z Opoki wzmocniona tym razem przez członków orkiestry parafialnej i juniorów pobierających naukę gry na instrumentach dętych, zespół "AYAX" cieszący się ogromnym powodzeniem wśród publiczności oraz najgłośniejszy tego wieczoru zespół "Loser".

W trakcie koncertu do puszek z czerwonym serduszkami włożono 966,77 zł. Pieniądze te zostały przesłane na konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Warszawie, mieszczącej się na ul. Madalińskiego 50/52.

Spotkanie noworoczne przy opłatku

Gminny Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza swoich członków na spotkanie w dniu 19 stycznia. W programie zebranie sprawozdawczo-wyborcze, część artystyczna w wykonaniu Kabaretu "Onufry" oraz opłatek i zabawa karnawałowa.

Już trzecie "ZIMOWE NASTROJE"

Dnia 23 stycznia na scenie sali widowiskowej GOK odbędzie się trzeci już Przegląd Artystyczny "Zimowe nastroje". Wezmą w nim udział dzieci ze szkół i przedszkoli na terenie naszej gminy. Przegląd jest konkursem i obejmuje trzy kategorie: teatralną, wokalną i plastyczną. Doświadczenie lat ubiegłych pozwala stwierdzić, że będzie co oglądać i czego posłuchać. Serdecznie zapraszamy publiczność dysponującą wolnym czasem przed południem, albowiem konkurs rozpocznie się o godz. 11.00.

Z wizytą u Pani Zuzanny Spasówki

WYROSŁA Z NASZEJ ZIEMI

"Moje wzloty i marzenia ukamienowane zostały nieszczęściami. Pozostałam na wielkim ołtarzu życia. Na nim składam ofiary wielu poświęceń, wyrzeczeń, trudu, udrczenia, miłość, łzy, rozczarowania i osamotnienia".

W styczniowy dzień, kiedy redakcja "Echa" wybrała się z wizytą do Pożoga, przyroda przybrała bajeczną szatę. Drzewa, krzewy, dachy a nawet płoty pokryły się grubą warstwą szronu. Odbijające się w nim promienie słońca sprawiały wrażenie, że świat został obsypany srebrnym brokatem lub tysiącem gwiazdeczek. Świat wyglądał poetycko, jakby dostosował się do charakteru naszej wizyty, bo składaliśmy ją właśnie naszej rodzimej poetce - pani Zuzannie Spasówce. Do domu poetki zaprowadziła nas polna droga, taka jaką znamy z wiersza, "po bokach trawy ludowe wisiory leżały beładnie jak rozpadły stóg".

Ku naszemu ogromnemu zadowoleniu zastałyśmy panią Zuzannę w dobrym zdrowiu, witającą nas radośnie. Głos zacnej pani Zuzanny upajał i zachęcał do słuchania. Wypowiadane zdania, często przeplatane cytatami z własnych wierszy, utwierdziły nas w przekonaniu, że oto przed sobą mamy prawdziwego twórcę kultury.

Z wypowiedzi wynika, że życie nie szczędziło pani Zuzannie Spasówce trosk i kłopotów. Najmilej wspomina lata dzieciństwa, spędzone w Pożogu Starym. Urodziła się jako dziesiąte dziecko swoich rodziców. Rodzice byli bardzo szanowani i mieli wielu przyjaciół, czego dowodem jest m.in. posiadanie 50 dzieci chrześcijańskich. Byli ludźmi głęboko wierzącymi i to wpoili swojej córce. Pani Zuzanna wspomina matkę, która potrafiła pracując na polu określić co do minuty bez zegarka południe.

- Wtedy świat okrywała majestatyczna cisza - mówi, nawet skowronki nie śpiewały, a mama odmawiała "Anioł Pański", zdawało się, że wszystko modliło się razem z nią.

W latach szczęśliwego dzieciństwa ujawnił się już talent literacki poetki. Wówczas układała rymy wpisywane do pamiętników koleżanek, które ku Jej zadowoleniu były wykorzystywane przez innych. Potem nadeszły straszne lata okupacji, które zostawiły w osobowości poetki głęboki ślad. - Za okupacji kwiaty nie miały zapachu - mówi pani Spasówka.

Ten okres ma odzwierciedlenie w twórczości. Powstał wtedy m.in. wiersz o pacyfikacji Pożoga (18.XI.1942 r.) i sztuka teatralna "Kwiat Oświęcimia".

Tuż po wyzwoleniu w Pożogu zrodziła się inicjatywa budowy pomnika ku czci pomordowanych. Pani Zuzanna zorganizowała wówczas grupę teatralną młodzieży, podsuwając jej sztuki własnego autorstwa, co kryła w tajemnicy. A tematów do sztuk dostarczało życie. Wystawiono wówczas m.in. "Kwiat Oświęcimia",



"Już za późno kochanie", "Dożynki". Dochód z przedstawień teatralnych został przeznaczony na budowę wspomnianego pomnika.

- Po odzyskaniu niepodległości kwiaty zapachniały, ale na krótko - mówi że łzami nasza rozmówczyni - nastały mroczne lata dla naszej rodziny. Ojciec uznany za kulaka zostaje aresztowany, potem prześladowany, w 1947 r. umiera.

- Po śmierci ojca wszystko się dla mnie skończyło - kontynuuje poetka - nie umiałam nawet pisać wierszy.

Młoda, utalentowaną poetką zainteresował się pracujący w końskowolskiej parafii ksiądz Krynicki, chciał Ją skierować do szkoły w Łodzi. Niestety trudna sytuacja rodzinna nie pozwoliła na wyjazd.

W następnych latach nieszczęścia posypały się niczym lawina. Śmierć matki, nieszczęśliwe zamażpójście i odejście męża, śmierć brata, a do tego jeszcze wrogie nastawienie własnego rodzeństwa.

W trudnych chwilach życiowych była oraczem, szewcem i krawcem razem. A ukojenia szukała w pisaniu.

Pani Zuzanna zgłaszała swoje wiersze do konkursów ogłaszanych przez prasę i radio. M.in. odpowiedziała na konkurs ogłoszony przez "Tygodnik Kulturalny" wysyłając pracę zatytułowaną "Los tak chciał". Otrzymała III nagrodę w wysokości 5.000 zł, którą przeznaczyła na zakup eternitu na mieszkanie.

Spisywała również tradycje i obrzędy ludowe m.in. "Sobótka" z własną melodią, "Święta Agata", "Wesele chłopskie". Tą twórczością poetki interesowały się różne środowiska (telewizja, radio, prasa) a nawet osoby prywatne. Pani Zuzanna spełniała ich życzenia pisząc scenariusze i wysyłając pod wskazane adresy. Obiecywano w zamian wyjazd do USA, owszem wyjazd zorganizowano, ale pani Zuzanna nie zaproszono do udziału w nim, pojechał kto inny.

Drugą nagrodę finansową otrzymała poetka za pamiętnik spisywany od 1 maja do 22 lipca (w latach 60-tych), odbierała ją osobiście w Warszawie z rąk Macieja Szczepańskiego. Tą pracą naraziła się władzy i była przez wiele lat śledzona.

Twórczość naszej pisarki z Pożoga to przede wszystkim wiersze ściśle związane z życiem,

przyrodą i wiarą. Czasem motywem poezji jest ojczyzna, bo jak mówi sama poetka "moja partia - to moja ojczyzna". W 1994 r. został wydany tomik wierszy zatytułowany "Kwiatów wieczorne modlitwy", który zawierał tylko znikomą część twórczości. Wiele utworów zaginęło, nie zostały poetce zwrócone i nie wydrukowano ich we wspomnianym tomiku.

Za swą twórczą pracę pani Zuzanna Spasówka została uhonorowana:

- Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, przyznaną w 1977 roku przez Ministra Kultury i Sztuki

- Honorową Odznaką za Zasługi dla Lubelszczyzny w uznaniu zasług wniesionych dla rozwoju Ziemi Lubelskiej (1989)

- Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Obecnie pani Zuzanna Spasówka mieszka w Pożogu na Nowym Świecie z córkami Barbarą i Hanką, oraz uroczym i przekornym wnuczkiem Marcinkiem, który w czasie naszej wizyty ciągle całuje ją po rękach i szepcze "lubię babcię".

Na zakończenie wizyty prosimy panią Zuzannę o wiersze dla naszych czytelników. Poetka recytuje je z pamięci, my notujemy i w imieniu autorki dedykujemy Państwu.

Bożenna Furtak



Biało-czerwona

Zaraz za frontem szła ona
umęczona, utrudzona
drućmiem kolczastym pokaleczona
biało-czerwona.

Nadwiślańskie wioski jeszcze dymią,
okaleczona ziemia, świeże mogiły.

Chrystus z oderwaną ręką od krzyża
ku ziemi głowę zniża,

jakby chciał zejść wśród lud,
dzielić z nim znój i trud.

Na tym poboju staneła,
a żołnierze forsując Wisłę śpiewali:

- "Jeszcze Polska nie zginęła..."

Dziś czyste jest niebo nad Wisłą,
Chrystus z krzyża patrzy daleko, przed siebie,

jakby chciał widzieć wszystko
co się dzieje na ziemi i w niebie.

Rzeka po dawnemu płynie,
czasem tylko, gdy zabłądzi wiatr
w zielonej wiklinie

tu, gdzie obficie krew płynęła
słychać bolesny duchów śpiew:

- "Jeszcze Polska nie zginęła..."

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

Rada Gminy Końskowola na grudniowej sesji podjęła szereg uchwał, od których uzależniony jest budżet gminy na rok 1997. Te uchwały dotyczą podatków oraz opłat, które będą nas obowiązywać w bieżącym roku.

Poniżej drukujemy fragmenty uchwał dotyczące meritum sprawy.

Podatek rolny

§ 1

Ustala się cenę skupu żyta na 1997 r. przyjętą jako podstawę do obliczania podatku rolnego w wysokości 31,00 zł za 1q.

§ 2

Ustala się obowiązek inkasowania podatku rolnego przez sołtysów wsi dla których ustala się niniejszym prowizję w wysokości 5% ze środków budżetowych od zainkasowanej należności.

Podatek od nieruchomości

§ 1

Uchwala się następujące stawki podatku od nieruchomości:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części 0,14 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

2. od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna 9,00 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

3. od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym 4,00 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

4. od pozostałych budynków lub ich części 1,72 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

5. od budowli - 2% ich wartości

6. od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna 0,30 zł od 1 m² powierzchni

7. od użytków rolnych nie wchodzących w skład gospodarstw rolnych 0,01 zł od 1 m² powierzchni

8. od gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych 1,00 zł od 1 ha powierzchni

9. od pozostałych gruntów 0,03 zł od 1 m² powierzchni.

§ 2

Zwalnia się w całości z podatku od nieruchomości:

1. Przedszkola

2. Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli z wyłączeniem pomieszczeń wynajętych a użytkowanych na działalność handlową i usługową

3. Budynki Ochotniczych Straży Pożarnych z wyjątkiem lokali zajętych na działalność gospodarczą, handlową i usługową

4. Budynki: Domu Ludowego we wsi Rudy, świetlicy w Starej Wsi, klubu we wsi Sielce z wyłączeniem części zajętych pod działalność handlową i usługową

5. Budynki i nieruchomości przekazane na rzecz Gminy.

§ 3

Ustala się obowiązek inkasowania podatku od nieruchomości przez sołtysów wsi dla których ustala się niniejszym prowizję w wysokości 5% ze środków budżetowych od zainkasowanej należności,

Opłaty lokalne, targowe i administracyjne

§ 1

Ustala się jednorazową opłatę administracyjną od czynności urzędowych nie objętych przepisami o opłacie skarbowej:

a) za wydanie pozwolenia na umieszczenie tablicy reklamowej w pasie drogi gminnej 75,00 zł

b) za sporządzenie testamentu 62,50 zł

§ 2

Ustala się jednorazowe opłaty targowe w następujących wysokościach:

- od sprzedaży obnośnej, obwoźnej, na ulicy, chodniku, targowisku wiejskim wsi, gdzie wielkość stoiska, walizki, skrzynki, ekspozycji handlowej wynosi:

a) za każdy m 4,50 zł

b) jest wykonywana z pojazdów samochodowych, przyczep samochodowych, wozów konnych, przyczep traktorowych 15,00 zł

§ 3

1. Do inkasowania należności upoważnia się Pana Stanisława Kruka insp. d/s gospodarki komunalnej i Piotra Próchniaka Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej oraz sołtysów wsi z terenu gminy Końskowola.

2. Ustala się prowizję w wysokości 20% zebranych należności.

Cena za pobór wody z wodociągów

§ 1

Na podstawie kalkulacji ustala się cenę 1 m³ wody od 1 stycznia 1997 roku, pobranej dla celów bytowych z wodociągów wiejskich w wysokości 0,70 zł.

Podatek od posiadania psów

§ 1

Ustala się stawki podatku od posiadania psów przez osoby fizyczne w następującej wysokości:

a) od trzeciego i dalszych psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstwa rolnego 18,00 zł

b) w pozostałych wypadkach (z wyjątkiem art. 13 ust. 2 pkt 1-3 ustawy z dnia 12 grudnia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych) od każdego psa 18,00 zł

§ 2

Podatek pobiera się bez wezwania w jednej racie do 15 maja roku podatkowego zaś w przypadku wejścia w posiadanie po 30 czerwca roku podatkowego, podatek pobiera się w połowie wysokości w ciągu dwóch tygodni od wejścia w posiadanie psa.

§ 3

Do pobierania podatków od posiadania psów

Przyjście Zbawiciela

Przygotował się las
na przyjście świata Zbawiciela.
Przedarli się przez śnieg borówki
i inne leśne ziela,
drzewa sękatę ręce skrzyżowały
wieczorne modlitwy śpiewały.
Przybiegły zwierzęta
lisy, sarny, zajęce ugrzęzły w śniegu,
jak w trawie na łące.

Nie boją się siebie
zgodni, wyrozumiali
patrzyli w niebo - czekali.

Nadeszła północ
i oto najjaśniejsza z gwiazd
stoczyła się nisko
wierzchołków drzew blisko.

A wśród nich
jakby maleńkie oczy dziecięce
każdy zakątek ziemi przenikające
małe gwiazdki, jak łyzy
ku ziemi spadały.

Czyżby nad światem
płakał Jezus mały?

Aż tu poważne sosny
rozpoczęły śpiew radosny
- "Nieważne cierpień nieważne
żeśmy byli winni sami,
a słowo ciałem się stało..."

* * *

zobowiązuje się sołtysów, którzy otrzymują prowizję w wysokości 5% od zebranych należności.

Opłata za pobyt dziecka w przedszkolu

§ 1

1. Ustala się należność za wyżywienie dziecka w przedszkolu w wysokości 100% kosztów produktów żywnościowych.

2. Wysokość dziennej stawki żywieniowej ustala dyrektor przedszkola w porozumieniu z rodzicami dzieci uczęszczających do przedszkola.

§ 2

Oprócz kosztów produktów żywnościowych, rodzice lub opiekunowie dzieci uczęszczających do przedszkola ponoszą stałą opłatę w wysokości:

a) 42,00 zł za pierwsze dziecko i o 7,00 zł mniej za drugie i każde następne, uczęszczające do przedszkola w Końskowoli,

b) 38,00 zł za pierwsze dziecko i o 7,00 zł mniej za drugie i każde następne, uczęszczające do pozostałych przedszkoli

- pokrywając w niezbędnej części koszty utrzymania dziecka w przedszkolu zgodnie z kalkulacją stanowiącą załącznik do uchwały.

§ 3

Należność o której mowa w § 1 i § 2 wnosi się miesięcznie do dnia 10-go danego miesiąca. W przypadku zalegania z opłatą przez okres 2-ch miesięcy, dyrektor przedszkola skreśla dziecko z listy wychowanków, po uprzednim powiadomieniu rodziców na piśmie i wyznaczeniu dodatkowego terminu uiszczenia należności.

Podatek od środków transportowych

§ 1

Uchwała się na rok 1997 następującą wysokość stawek od środków transportowych:

1. od motorowerów	15,00 zł
2. od motocykli	42,00 zł
3. od samochodów osobowych	
z silnikiem o poj. skokowej do 700 cm3	81,00 zł
powyżej 700 cm3 do 1300 cm3	132,00 zł
powyżej 1300 cm3 do 1500 cm3	150,00 zł
powyżej 1500 cm3 do 1600 cm3	240,00 zł
powyżej 1600 cm3 do 1800 cm3	372,00 zł
powyżej 1800 cm3 do 2000 cm3	630,00 zł
powyżej 2000 cm3 do 2500 cm3	
z wyjątkiem samochodu marki "Warszawa"	942,00 zł
od samochodu marki "Warszawa"	150,00 zł
powyżej 2500 cm3	993,00 zł
4. od samochodów osobowych:	
a) z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową	300,00 zł
b) z napędem elektrycznym	81,00 zł
5. od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc siedzących, łącznie z miejscem kierowcy:	
a) do 15 miejsc	234,00 zł

b) powyżej 15 do 30 miejsc	432,00 zł
c) powyżej 30 miejsc	936,00 zł

6. od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:

a) do 2 t włącznie	186,00 zł
b) powyżej 2 ton	288,00 zł

7. od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika

a) do 0,5 t. włącznie	186,00 zł
b) powyżej 0,5 t do 2 t włącznie	288,00 zł
c) powyżej 2 t do 4 t włącznie	420,00 zł
d) powyżej 4 t do 6 t włącznie	576,00 zł
e) powyżej 6 t do 8 t włącznie	684,00 zł
f) powyżej 8 t do 10 t włącznie	1008,00 zł
g) powyżej 10 t 1	1323,00 zł
8. od samochodów specjalnych	288,00 zł
9. od ciągników balastowych	1323,00 zł

10. od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:

a) do 4000 cm3	36,00 zł
b) powyżej 4000 cm3	72,00 zł

11. Od przyczep i naczep:

a) campingowych	60,00 zł
b) o ładowności do 5 t	30,00 zł
c) o ładowności powyżej 5 t i pozostałych	360,00 zł

12. Od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej:

a) powyżej 200 cm3 do 1000 cm3 włącznie	96,00 zł
b) powyżej 1000 cm3	396,00 zł

13. Od promów

14. Od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób

§ 2

Zwalnia się od opodatkowania od środków transportowych wozy specjalne Ochotniczych Straży Pożarnych, karetkę Pogotowia Ratunkowego, samochód policji.

§ 3

1. Wprowadza się 10% obniżkę dla samochodów z silnikiem na benzynę bezołowiową, posiadających udokumentowanie faktu posiadania katalizatora spalin, zaświadczeniem stacji diagnostycznej do wydawania takich zaświadczeń przez Wojewodę Lubelskiego lub wpisem w dowodzie rejestracyjnym.

2. Kwotę obniżki wylicza się od ustalonych stawek podatku.

§ 4

1. Przy jednorazowej opłacie rocznej uiszczonej do 15 lutego 1997 roku wprowadza się 10% obniżki podatku.

2. Kwotę obniżki wylicza się od ustalonych stawek podatku.

Wszystkie wymienione uchwały wchodzi w życie w dniu 1 stycznia 1997 roku, ich wykonanie powierza się Zarządowi Gminy. Jednocześnie tracą moc uchwały w/w sprawach podjęte 17 stycznia 1996 roku.

PRZEDSZKOLE JAK Z BAJKI



6 stycznia 1997 roku dla wielu małychmieszkańców Końskowoli i ich rodziców, a także dla personelu przedszkola stanie się pamiętną datą. Tego właśnie dnia "ruszyło" nowe przedszkole. Po wielu latach gnieźdzenia się w ciasnych pomieszczeniach Domu Parafialnego, przedszkole otrzymało wspaniały lokal. Lokal ten, o czym już pisaliśmy, został zakupiony od miejscowej Gminnej Spółdzielni i dostosowany zgodnie z wymogami do obecnych potrzeb. Nowe przedszkole mieści się na trzech kondygnacjach i posiada cztery duże sale zajęć dla dzieci, szatnię, pomieszczenia dla personelu, tzw. blok żywieniowy z ogromnym zapleczem oraz wspaniałe sanitariaty. Gabinet intendenci przystosowany jest do gabinetu lekarskiego, bo w przedszkolu przynajmniej raz na dwa miesiące bywa pielęgniarka.

Pełne wyposażenie na dzień dzisiejszy posiada tylko blok żywieniowy i w ocenie personelu jest to wyposażenie bardzo dobre. Część wyposażenia do sal dla dzieci przewieziono ze starego lokalu, ale znaczna część została zakupiona (aż w Łodzi), z

tym że nie wszystko jeszcze dotarło na miejsce. Mebelki są śliczne, bajecznie kolorowe i bardzo różnorodne, jednym słowem takie, jakie być powinny. Każda z 4 sal dla dzieci wyposażona jest odmiennie, zgodnie z przeznaczeniem, inaczej dla 3-latków, inaczej dla 6-latków. Jest tu mnóstwo zabawek, ale i pomocy dydaktycznych. Przy każdej sali znajdują się łazienki i w każdej sali jest część konsumpcyjna, dzieci będą opuszczać je tylko na czas spacerów.

Dyrektor przedszkola, pani Alina Stochmal stwierdza, że wreszcie ma warunki do realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych. Dzieci mają mnóstwo miejsca na zabawy ruchowe, rytmiczne i muzyczne. Nie tylko personel, ale i dzieci są bardzo zadowolone. Na pytanie: dzieci co wam się najbardziej podoba w nowym przedszkolu?, odpowiadają: sala, zabawki, drzwi do toalety. Tak, tak, te drzwi mogą się podobać, są takie jak w saloonach.

Obecnie do przedszkola uczęszcza 68 dzieci, ale pomieścić ono może 120. Pani dyrektor wyraża nadzieję, że wraz z nadejściem wiosny liczba dzieci zwiększy się.

Przeprawa do nowego lokalu odbyła się w przerwie świątecznej, czyli bez uszczerbku dla dzieci. Dużą pomoc w przeprowadzce okazali rodzice, szkoda że nie wszyscy, służąc środkami transportu i męską siłą. Tuż przed otwarciem okazało się, że mimo wcześniejszych odbiorów technicznych, są w budynku usterki. Ich likwidacją zajęły się służby Urzędu Gminy przy ogromnym zaangażowaniu pana wójta, pracując w wolną sobotę.

Wchodzącym po raz pierwszy do nowego przedszkola podobno zapiera dech, wierzę w to, tak naprawdę być może.

B. Furtak

O piękny balkon i posesję

Wszystkim nam się o wiele lepiej, a przede wszystkim przyjemniej żyje, jeżeli żyjemy w czystym, zadbanym i posprzątanym środowisku. W trosce o to, aby nasze środowisko, a ściślej mówiąc nasza gmina tak wyglądała, Zarząd Gminy Końskowola ogłasza Konkurs "Najładniejsza posesja".

Celem konkursu jest podniesienie estetyki terenu całej gminy i włączenie wszystkich mieszkańców do prac porządkowych i upiększających na własnych posesjach.

Konkurs obejmuje cztery kategorie:

1. Najpiękniejszy balkon
2. Najładniejszy ogródek przydomowy
3. Najładniejsza posesja gospodarstwa rolnego
4. Najładniejsza posesja gospodarstwa specjalistycznego - szkółkarskiego.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do końca miesiąca maja, szczegółowy regulamin zamieszczony zostanie w lutym wydaniu "Echa Końskowoli" oraz rozwieszony na tablicach ogłoszeń we wszystkich miejscowościach.

Do wiosny mamy jeszcze trochę czasu, a więc wykorzystajmy go na przemyślenia na temat prac porządkowych i upiększających. Pomoże w tym poradnik ogrodnika, który od lutego pojawi się na łamach "Echa".

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!

Przygoda



Dworek w Łucznicy stanowiący własność Min. Kult. i Sztuki w zimowej szacie

Kiedy po raz pierwszy kabaret "Onufry" otrzymał wiadomość i zaproszenie do udziału w telewizyjnym programie p.t. "Kosa ostra" nie sądziliśmy, że wydarzenia potoczą się tak szybko.

Na początku grudnia zjawił się w Końskowoli twórca i reżyser programu p. Jarosław Janowski ze scenariuszem i propozycją, aby w odcinku p.t. "Na wsi wesele" "Onufry" stanowił tło grając gości weselnych.

Było to wystarczająco dużo, jak na nasz pierwszy program telewizyjny, ale trochę za mało, jak na nasze ambicje. Ze swej strony zaproponowaliśmy piosenkę "Od wesela do wesela", która powstała po dokładnym przestudiowaniu scenariusza i w kilka dni została przygotowana do prezentacji.

Reżyser przyjął naszą propozycję i podczas pierwszego wyjazdu (12 grudnia) do Łucznicy, gdzie był realizowany program, Rysio Rokita dokonał nagrania piosenki. Tego samego popołudnia kabaret uczestniczył w większości scen kręconych do programu, a ponieważ nasi aktorzy okazali się niezwykle



zaślubiny ... i pierwszy toast wodą mineralną



Spowiedź przy świadkach

z telewizją

utalentowani i fotogeniczni z zaplanowanego wcześniej tła wysunęli się niemal na plan pierwszy. Następny wyjazd (13 i 14 grudnia) był równie pracowity, zwłaszcza podczas kręcenia scen plenerowych w Pilawie i w lesie wokół Łucznicy. Nocą niespodziewanie spadł obfity śnieg i zrobiła się prawdziwa zima, a uczestnicy programu mogli na własnej skórze doświadczyć trudów i niewygody zawodu aktorskiego. Ale humory, jak to zwykle u "Onufrego" dopisywały i nawet drobne potknięcia realizatorów nie były w stanie popsuć nastroju i atmosfery przygody w światłach telewizyjnych jupiterów.



Czy to orszak, czy procesja? nie to na wsi wesele - śpiewa i obserwuje p.R. Rokita



Operator Janusz Ulatowski i asystent Elżbieta Wolska w akcji



Błazen (Kazimierz Grześkowiak) z naszymi "skinami" - to możliwe tylko w telewizji

Tajemnice arrasowego skarbu - droga powrotna do kraju.

Przeminięła już pożoga wojenna i zdawałoby się, że nastana spokojne dni, że wszyscy cieszyć się będą wolnością. Po tej zawierusze nastąpiła dezorientacja, podejrzliwość wynikała z błyskawicznych zmian w polityce. Traci swe prawa rząd emigracyjny w Londynie, podczas gdy Lublin staje się tymczasową stolicą z pełną obsadą rządową nowego ustroju. Robi się porządku powojenne, zbiera to co pozostało, z całą energią ludność przystępuje do odbudowy. Nowy rząd upomina się o zwrot zdeponowanych dóbr kulturalnych. Wiadomo, że zbiory wawelskie są w Kanadzie i wiadomo, jak tam trafiły. Przedstawiciele dawnego rządu utracili władzę, a placówki dyplomatyczne zapewniają się nowymi gospodarzami. Panuje wielka niezgodność i wynikające z tego intrygi. Jeszcze przed osiedleniem się przedstawicieli nowego rządu w Ottawie, polskiego konsula pana Wiktora Podolskiego zastąpił p. Wacław Babiński. Przystąpił on zaraz do regulowania sprawy skarbu narodowego po myśli rządu londyńskiego. Odtąd przez okres piętnastu lat trwał wielki spór, w sprawie, która odnotowana zostanie w historii dyplomacji i prawa międzynarodowego jako "sprawa arrasów". Z zebranych materiałów na ten temat można by zgromadzić sporą biblioteczkę. Powstały dwie mocno sprzeciwiające się strony, wywodzące się z polskich zwalczających się przedstawicielstw rządowych: byłego rządu emigracyjnego i nowego utworzonego w Polsce. Byli członkowie rządu emigracyjnego i osoby popierające ich, byli za tym, aby skarby zatrzymać ponieważ byli pewni że: "Rosjanie natychmiast wywieźliby skarb narodowy do siebie. ... Patriotycznym obowiązkiem emigracji jest trwać z bronią u nogi, by we właściwej chwili wrócić z ziemi obcej do Polski. Wydanie skarbu w takiej sytuacji przejściowej byłoby zdradą interesów narodowych. Nie po to ewakuowaliśmy go z jednego piekła, aby wydawać na pastwę drugiego".

Natomiast nowi przedstawiciele rządu wystąpili ze swoimi żądaniami i racjami jako prawomocni i w dodatku w imieniu wszystkich Polaków. Dowiedzieli się, że za kadencji p. Podolskiego z depozytu wypożyczone zostały cztery dywany wawelskie dla dodania dekoracyjnego splendoru wnętrzom konsulatu. Następnie, gdy pan poseł Babiński musiał opuścić urząd, dywany przechowywane były w jego prywatnym domu w Ottawie.

Był to pierwszy wyłom w całości zbiorów zdeponowanych na Farmie Eksperymentalnej. "Insygnia królów polskich, Szczerbiec, kolekcja arrasów, rękopisy iluminowane - toż to była dla londyńskich polityków nie lada gratka. Skarb narodowy w zasięgu ich wpływu ma wartość podwójną: polityczną i materialną. "(Ewentualną, antykwaryczną wartość skarbu wyceniono na ok. 60 mil. dol.) W związku z zaistniałą sytuacją, Rząd Kanady w tej rozgrywce usiłował być neutralny.

Również ta sytuacja doprowadziła do poróżnień dwóch dotychczas dobrze rozumiejących się opiekunów skarbu, p. kustosa Zalewskiego i p. Polkowskiego. "Obaj opiekunowie zbiorów patrzą na siebie nieufnie: Zalewski wyczuwa instynktownie grę, w której Polkowski się zaangażował - Polkowski spogląda na kustosa jako na człowieka ograniczonego i zawadę. Obaj mają klucze i dostęp do skarbu na farmie, ale obaj stracili do siebie zaufanie. Trzeci klucz dostał teraz w swoje ręce pan poseł. Czwararty ma nadal policja pilnująca gmachu".

W maju 1945 roku z Farmy Eksperymentalnej wywieziono 23 kufry i jedną skrzynię, zawierające narodowy depozyt na nowe lokum. Obawiano się, iż rząd Kanady po uznaniu polskiego Rządu Jedności Narodowej, każe zbiory zwrócić. W placówce dyplomatycznej błyskawicznie następują zmiany, do Ottawy przybywa poseł nowego rządu polskiego dr Alfred

Fiederkiwicz.

"W tym czasie zbiory były już rozparcelowane i odpowiednio ulokowane: dwa kufry w Bank of Montreal, osiem kufurów w żeńskim klasztorze w Ottawie, zasadnicza część zbiorów w klasztorze Redemptorystów i nieznaczna część, pozostawiona dla niepoznaki na pierwotnym miejscu, na składzie w Eksperymentalnej Farmie rządowej".

Nowy poseł natychmiast przystąpił do działań aby pozostałości depozytowe z Farmy przetrwał. Tak też się stało, pełnomocnicy strony polskiej przejęli je w asyście przedstawiciela policji, a były to: chorągiew turecka z bitwy pod Parkanami, trzy obrazy z XVI i XVII wieku, dziesięć dywanów i cztery gobeliny. Ta część zbiorów nie dawała jeszcze powodu do satysfakcji, starano się nadal aby odzyskać pozostałe. Dokładnie wiadomo jakie, ponieważ księga inwentarzowa była w rękach kustosa Zalewskiego.

Sprawa nabrała rozgłosu wśród takich międzynarodowych organizacji jak: ONZ i UNESCO. Jednak działacze proemigracyjnego byłego rządu trwali przy swoim zdaniu. Dlatego nadal przechowywano skrzynie w ukrytych miejscach.

"W dniu 13 lutego 1948 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Ottawie zawiadomiło Poselstwo Polskie, że policja kanadyjska odnalazła w Hotel Dieu, Quebec City, 23 kufry i jedną skrzynię z polskimi zbiorami i że poszukuje ona pozostałych 8 skrzyń. Odnalezione zbiory nie zostały jednakże przekazane władzom polskim...

...W stosunku do tych zbiorów Rząd Polski musi podnieść jeszcze dodatkowy tytuł, a mianowicie, że nie są one już w niewiadomym miejscu lub we władaniu osób prywatnych, lecz znajdują się pod kontrolą organów państwowych, za które odpowiedzialność ponosi bezpośrednio Rząd Kanadyjski".

W celu złagodzenia sporu w sierpniu 1948 roku pozwolono wywieźć z Kanady i zwrócić tą część skarbu, które z Farmy Eksperymentalnej przekazane były władzom polskim. Transport zawierał turecką chorągiew, dziesięć dywanów perskich i polskich, przeważnie z XVIII w., cztery flamandzkie gobeliny z XVII w. i trzy cenne obrazy. Wraz z tymi zbiorami przyjeżdża do kraju kustosz wawelski dr Stanisław Świerż Zaleski, bohater wrześnieowego exodusu i długoletni opiekun skarbu.

Sprawa, pozostałej części zdeponowanego skarbu została "zamrożona".

Dopiero 1 stycznia 1961 roku w gabinecie wicedyrektora muzeum, p. Roya, reprezentującego stronę kanadyjską, dokonany zostaje akt przejścia własności przez stronę polską. "Arrasy ładowano na polski statek "Krynica", który z bostonu zabrać je miał do Gdyni. Dnia 4 stycznia "Krynica" podniosła kotwicę, biorąc kurs na Polskę. Cenną przesyłkę w tym rejsie ubezpieczało 250 zagranicznych organizacji i towarzystw asekuracyjnych, reprezentujących 28 krajów, m.in. towarzystwa ubezpieczeniowe Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Egiptu, Indii, Indonezji, Japonii, Meksyku, Francji, Niemiec Zachodnich, krajów skandynawskich i innych".

W Polsce wszyscy uroczyście witali powracający skarb, odegrany został hejnał Mariacki, a także rozległ się spiszowy ton Zygmuntońskiego Dzwonu. Być może te długotrwałe spory sprawiły, że nasz skarb narodowy trafił na właściwe miejsce. Świat o tych "rozgrywkach" wiedział i to uchroniło od ewentualnych oszustw dotyczących obydwu stron.

Z książki Jerzego Rosa
"Tajemnice arsenału skarbu"
wybrała E. Urbanek

Weszliśmy w okres karnawału, który - choć krótki w tym roku - obfitować będzie jak zawsze w bale, zabawy i prywatki. A główną atrakcją wszystkich spotkań karnawałowych stanowią będzie tańce. Dla wielu ludzi jest to ulubiona forma życia towarzyskiego.

Od niepamiętnych czasów tańce towarzyszyły ludziom i choć zmieniały się rytmy i mody - tańce zawsze były odskocznią od życia codziennego, wywołaniem drżących w nas namiętności i pragnień, chwilą relaksu i podporządkowania się magii muzyki.

Oczarowanie tańcem bywa krótkotrwałe i okazjonalne, ale może też stać się miłością i sensem całego życia. Słynni tancerze przewinęli się na wielu scenach baletowych i planach filmowych i ciągle objawiają się nowe talenty, które fascynują widzów i pozostają niedoścignionym wzorem sztuki tanecznej.

Historycy twierdzą, że nowe trendy taneczne rodzą się z buntu przeciw tradycyjnym wzorom postępowania. Tańce stanowią jedną z form tego sprzeciwu. W okresach przełomów historycznych zawsze powstają nowe tańce, które zwykle na początku budzą liczne kontrowersje, doprowadzając niekiedy do prawdziwych ekscesów. Tak było w XIX wieku z walcem wiedeńskim. W latach 20-tych naszego wieku gorszył charleston i oczywiście - tango, w latach 50-tych - rock and roll, w latach 60-tych - twist, a całkiem nie tak dawno - break dance, hip hop i rap. Każde nowe pokolenie chce mieć swój taniec, czyli swój własny sposób na wyrażenie siebie i swoich pragnień w tańcu. I za każdym razem

nowy rodzaj muzyki, tempa ruchu i stroju, który nierozdzielnie związany jest z określonym tańcem budzi niechęć i sprzeciw poprzedniego pokolenia. A potem mija czas i to, co było nowe i szokujące odchodzi w zapomnienie i przestaje być tematem do rozważań socjologów i muzykologów. Bo najważniejszą cechą każdego tańca powinna być jego żywotność i autentyczność, wpływająca z wewnętrznych potrzeb i chęci wypowiedzenia się w tej właśnie formie.

Estetyka i współgranie ruchów tanecznych z muzyką jest nie tylko radością dla tańczącego, ale także stanowić może przyjemne lub wręcz artystyczne doznania dla widza.

Niepowtarzalny klimat, jaki wytwarza się podczas tańca potrafi przenieść w zupełnie inny wymiar: radość życia, pełnej swobody i oczarowania pięknem ruchów i dźwięków. I nie jest istotne, czy jest to taniec z partnerem, czy w bliskiej sobie grupie rówieśników - bo zawsze towarzyszy mu chęć zabawy i wzajemnej sympatii. I zawsze wytwarza się ten nieuchwytny czar, który powoduje, że stajemy się inni: młodszy i piękniejszy, bez kłopotów i bez niepotrzebnych uprzedzeń.

Ktoś kiedyś powiedział, że do najpiękniejszych widoków na świecie należą: żaglowiec na pełnym morzu, koń w biegu i - kobieta w tańcu. A więc: drogie panie (i panowie) - wykorzystajmy czas zimowego karnawału na choćby jedną zabawę czy prywatkę w gronie znajomych. Niech magia tańca zabyłśnie zwierciadłem naszej duszy i przemówi uniwersalnym językiem bez słów.

Elżbieta Wolska

Mały poradnik życia

1. Nie pracuj z myślą o zdobyciu uznania, pracuj w sposób zasługujący na uznanie.
2. Osiągaj sukcesy dzięki temu, co robisz dla innych, nie kosztem innych.
3. Pamiętaj, że najpiękniejsze chwile w życiu często przychodzą niezapowiedziane.
4. Nie załatwaj niczego w gniewie.
5. Nigdy nie rozcinaj tego, co można rozwiązać.
6. Strzeż się osób, które nie mają nic do stracenia.
7. Stając wobec trudnego zadania, działaj tak, jakbyś nie mógł przegrać.
8. Niezależnie od sytuacji zachowaj zimną krew.
9. Ćwicz się w empatii. Staraj się zobaczyć rzeczy z punktu widzenia innych ludzi.
10. Nie pal za sobą mostów, bo nie wiesz ile razy będziesz musiał przekroczyć tę samą rzekę.
11. Sam kształtuj swoją postawę życiową. Nie pozwól, żeby ktoś inny zrobił to za ciebie.
12. Wiedz, że szczęście nie polega na majątku, władzy ani prestiżu, ale na stosunkach z ludźmi, których kochasz i szanujesz.
13. Lepiej podjąć walkę i przegrać, niż przegrać, czekając na błąd przeciwnika.
14. Pamiętaj, że minuta gniewu odbiera ci sześćdziesiąt sekund szczęścia.
15. Niech twoje życie będzie wykrzyknikiem, nie znakiem zapytania.

H. Jackson Brown, Jr.

STYCZNIOWE

TROCHĘ PRAWDY, TROCHĘ LEGENDY O KAWIE I HERBACIE

Czy są tacy, którzy nie piją herbaty lub kawy? Chyba nie ma, ale na pewno są tacy którzy chcieli by dowiedzieć się jak to z tymi napojami było.

A było to tak:

HERBATA

Stara legenda japońska głosi, że młody mnich buddyjski nie mogąc przezwyciężyć senności, (nieraz zasypiał w czasie nocnych modłów) aby się ukarać, odciął sobie sztyłem powieki i odrzucił je w pole. Wyrósł z nich krzew, którego liście posiadają cudowną właściwość odpędzania snu.

W Japonii, ojczyźnie herbaty, przyrządzanie i picie tego napoju owiane jest tchnieniem poezji i zaliczane bywa do sztuk pięknych. Kult herbaty wycisnął swe piętno na wszystkich przejawach życia w Japonii: na kuchni, modzie, porcelanie, wyrobach z laki, nawet na literaturze. Japończycy twierdzą, że herbata posiada najszlachetniejszy aromat, z którym nie mogą się równać "arogancki smak wina, zarozumiałość kawy i sentymentalna niewinność kakao".

Jej cudowną moc uwalniania ciała od zmęczenia wielbili poeci. Taoiści twierdzili nawet, że herbata jest jednym z najważniejszych składników (niestety - legendarnego) napoju używanego nieśmiertelności.

W Japonii ceremonia picia herbaty - to rodzaj obrzędu, którego celem jest rozjaśnienie i uspokojenie umysłu przez oderwanie go od rzeczy przyziemnych. Ceremoniał picia herbaty, z dużymi modyfikacjami, jest właściwie jedynym azjatyckim obrzędem, który przyjął się na całym świecie.

W Anglii np. popołudniowa godzina herbaty jest najbardziej osobistą godziną w ciągu dnia, którą spędza się na pogodnej rozmowie w gronie najbliższych i przyjaciół.

Aby uzyskać herbatę czarną, a więc taką jaką pijemy w Polsce, liście poddaje się specjalnej obróbce. Najpierw wędzną one na matkach lub sitkach drucianych, następnie są skręcane ręcznie lub mechanicznie, po czym liście rozbija się na sitach, ochładza i przenosi do komory fermentacyjnej. Gdy po czterech godzinach ściemnieją i uzyskają aromat i smak, liście suszy się podmuchem gorącego powietrza, oddziela całe od pokruszonych i pakuje.

Herbata zielona jest preparowana inaczej niż czarna. Liści po zbiorze nie suszy się, lecz poddaje blanszowaniu, czyli działa się na nie parą wodną. Następnie bez fermentacji liście skręca się i suszy. Herbata zielona daje słomkowy napar i nie ma aromatu.

Działanie herbaty na organizm ludzki

Herbata zawiera dwa główne, farmakologiczne czynne składniki: kofeinę oraz teofilinę. W filiżance średnio mocnej herbaty znajduje się 25-50 mg teiny (kofeiny), czyli dwa do trzech razy mniej niż jest jej w szklance kawy. Herbata podobnie jak kawa i coca cola charakteryzuje się działaniem pobudzającym. Oddziaływanie to jest zależne od osobistej wrażliwości każdego człowieka oraz od ilości wypitej herbaty. Nadużywanie tego napoju może prowadzić do stanu przewlekłego zatrucia, objawiającego się niepokojem wewnętrznym, zaburzeniem snu, lekami, trudnością koncentracji. Nie powinno się pić herbaty zbyt gorącej, bo choć pobudza ona czynności wydzielnicze żołądka, to w dalszej konsekwencji powoduje uszkodzenie błony śluzowej. Powinno się więc pić herbatę lekko przestudzoną lub ochłodzoną kostką lodu, jak to czynią Amerykanie. Wspomniane objawy zatrucia mogą wystąpić po wypiciu 20 filiżanek tego napoju, natomiast herbata spożywana w umiarkowanych ilościach pobudza ośrodkowy układ nerwowy, mięsień sercowy, gruczoły trawienne, a także powoduje rozluźnienie mięśni gładkich oskrzeli i przewodów pokarmowych. Wpływa również na korę mózgową, powodując przyspieszenie procesów myślenia, zwiększenie koncentracji, ułatwiając zapamiętywanie i przypominanie.

Herbata zielona ma walory lecznicze: łagodzi stany zapalne przy reumatyzmie, zwiększa elastyczność ścianek naczyń krwionośnych, normuje ciśnienie, może być stosowana w leczeniu zaburzeń żołądkowo-jelitowych i starczego zwapnienia włosowatych naczyń krwionośnych.



KAWA

Legenda o odkryciu kawy mówi o przeorze jednego z arabskich klasztorów, któremu pastuch kóz powiedział, że po spożyciu liści z pewnego krzewu kozy są ożywione i wesoło brykają po łące. Odkrycie kóz zaadoptował sprytny przeor. Wypróbował na swoich mnichach działanie kawy, otrzymując wspaniałe rezultaty, żaden z nich już nie zasypiał w czasie nocnych modłów. Napar przeora przekształcił się z czasem w "małą czarną".

Mimowolnym odkrywcą kawy dla europejskiej kuchni stał się król Jan III Sobieski. Zwycięstwo pod Wiedniem (1683) przyspieszyło bowiem modę na picie kawy, znanej wprawdzie wcześniej, ale nie

cieszącej się większą popularnością. Zdobyte na Turkach pod Wiedniem ogromne zapasy ziarna kawowego spowodowały powstanie pierwszych wiedeńskich kawiarni. Moda na kawę przyszła do Polski wraz z saskimi królami z Drezna. Nikt już wówczas nie miał uprzedzeń do kawy ani u nas, ani w całej Europie. Przeciwnie, entuzjazm dla kawy ogarnął wszystkich.

W roku 1763 w Warszawie istniały dwie kawiarnie, jedna za Żelazną Bramą (gdzie uczęszczał plebs) i druga bardziej elegancka, przy Rynku Starego Miasta, prowadzona przez siedem siostr.

Kawa podobno "rozzaśnia umysł", dlatego stała się ulubionym napojem pracujących po nocach pisarzy (Balzac) oraz wkuwających do egzaminów studentów.

Głównym producentem kawy jest dziś Brazylia, a jej gatunków jest bardzo wiele, ponad 40!

Zanim ten napój wypełni swym aromatem nasze mieszkania, jego ziarna po zebraniu poddawane są oczyszczeniu, a następnie procesowi fermentacji i prażenia. Dopiero wtedy nabierają specyficznego smaku i zapachu, przy czym zapach ten łatwo się ulatnia, dlatego zawsze należy przechowywać kawę w hermetycznym opakowaniu.

Palone ziarno kawy składa się m.in. z błonnika (ok. 25%), białka (ok. 12%), tłuszczu (ok. 12%) i składników mineralnych (ok. 5%). Kofeiny zawiera jedynie 1-2%.

Jak kawa działa na nasz organizm

Biologiczne działanie kawy jest silniejsze i dłuższe u osób pijących ją sporadycznie, niż u "kawomanów". Kofeina jest wchłaniana z przewodu pokarmowego do organizmu w kilkanaście minut od wypicia kawy. Już wtedy odczuwamy zwiększoną sprawność fizyczną i umysłową, ale najsilniejsze działanie kawy przypada na okres od 3 do 4 godzin po jej spożyciu. Kofeina najsilniej oddziałuje na układ nerwowy: zwiększa ukrwienie mózgu, dzięki czemu powoduje ustępowanie bólu głowy, przyspiesza procesy myślowe, ale w przypadku przedawkowania może wystąpić "gonitwa" myśli i niemożność koncentracji. Kawa powoduje także wzrost ciśnienia krwi, dlatego nie powinni jej pić chorzy na nadciśnienie tętnicze i serce.

Kawa obniża łaknienie, dlatego może być wykorzystana w leczeniu otyłości. Pita w dużych ilościach może doprowadzić do zatrucia, w myśl zasady "co za dużo to niezdrowo".

Skoro już wszystko o kawie i herbacie wiemy, zachęcamy gorąco do wprowadzenia ceremoniału popołudniowej godziny spędzanej w gronie rodziny przy kawie lub herbacie. Napełniając filiżankę aromatycznym płynem można też słuchać radia lub czytać książkę, a przy tym delektować się każdym łykiem.

Taka godzina powinna być tą chwilą, gdy czujemy się we własnym domu najlepiej, gdy odpoczywamy po całodziennej pracy w otoczeniu najbliższych. Taka godzina pozwoli nam na wymianę wzajemnych radości i nie tylko, a jednocześnie pogłębi więź rodzinną.

ROZMAITOŚCI

Skąd się wzięły:

nazwy miesięcy

Rzymski rok zaczynał się w marcu, zwany po łacinie "martius". Miesiąc ten wziął nazwę po Marsie, bogu wojny, który wraz z Jowiszem był ulubionym bogiem Rzymian. Po nim przychodził aprilis, którego nazwa pochodzi od łacińskiego czasownika "aperire" oznaczającego "otwierać". Maius zwał się tak od Mai - bogini wiosny, iunius - od Junony, królowej bogów i małżonki Jowisza.

Quintilis, sextilis, september, october, november, december - to po prostu siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty miesiąc. Potem nadchodził ianuarus, który nazwę swą zawdzięczał Janusowi, bogu początków (jego imię oznacza bramę), februius wywodzi się od słowa "februaire" - tzn. oczyszczać i związany jest z obchodzonymi w tym czasie świętami.

Po śmierci Juliusza Cezara w 44 roku p.n.e. quintilis zmieniono na iulius, a w 8 roku p.n.e. sextilis nazwano augustus na cześć cesarza Augusta.

W Polsce wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa zaczęto posługiwać się kalendarzem juliańskim, a potem gregoriańskim. Dość długo w oficjalnych pismach używano łacińskich nazw miesięcy, ale w mowie potocznej funkcjonowały również te o swojskim rodowodzie.

Nazwa **styczeń** powstała stąd, że miesiąc był na styku starego i nowego roku.

Luty - to staropolskie określenie znaczące tyle, co mroźny, okrutny.

Marzec, o nazwie podobnej do łacińskiego martius, swój rodowód bierze od słów: "mżyć, mazać się", określających pogodę typową dla tego czasu.

Kwiecień - to okres kwitnienia drzew i kwiatów.

Maj - pochodzi od słowa mać czyli stroić, ozdabiać.

Czerwiec od tego, że w tym czasie powszechnie łowiono larwy owada zwanego czerwcem, służące do wyrobu barwnika.

Lipiec - to miesiąc kwitnienia lip.

Sierpień - czas żęcia zbóż sierpami.

W **wrzeźniu** wrzosa nadawały kolor lasom.

W **październiku** czesano len aż październik (zdrewniałe części) unosiły się gęsto w powietrzu.

Nazwa **listopad** pochodzi od spadających liści.

Grudzień zaś, od grudy czyli zmarzniętej ziemi.

nazwy dni tygodnia

Polskie nazwy dni tygodnia mają bardzo prozaiczną genezę - pochodzą przede wszystkim od liczebników. Poniedziałek swą nazwę zawdzięcza temu, że następuje po niedzieli, wtorek jest wtóry, czyli drugi, środa - to dzień w środku tygodnia, czwartek jest czwarty, a piątek - piąty. Nazwa soboty pochodzi od żydowskiego szabatu, a niedziela to dzień odpoczynku - taki, w którym się nie działa, czyli nie robi niczego.

Natomiast w języku angielskim nazwy dni tygodnia pochodzą od imion bogów. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że religijne rytuały należało odprawiać w określonym momencie. Jeśli np. bóg Thor wymagał ofiar co siedem dni, to ten dzień zyskał jego imię.

Nazwa Monday (poniedziałek) pochodzi od "moon" - Księżyc. Tuesday (wtorek) jest tak nazwany na cześć Tyra - boga wojny i sprawiedliwości występującego w mitologiach skandynawskich i germańskich.

Wednesday (środa) nosi imię Wodena, anglosaksońskiej odmiany boga Odyna, patrona wojny i bóstwa mądrości.

Thursday (czwartek) został nazwany na cześć Thora, boga piorunów i płodności.

Friday (piątek) nosi imię germańskiej bogini młodości i miłości - Freji.

Saturday (sobota) nazwano na cześć rzymskiego boga rolnictwa - Saturna.

Sunday (niedziela) to dzień słońca, niezbędnego do zaistnienia życia na Ziemi.

HOROSKOP

na styczeń

BARAN (21.III-20.IV). Będiesz obecnie miał głowę i szczęście do interesów. Zrealizujesz pewne dość ryzykowne, ale dające spore korzyści przedsięwzięcie. W domu sielanka.

BYK (21.IV-21.V). Istnieje duże prawdopodobieństwo, że odezwą się stare dolegliwości zdrowotne. Nie próbuj ich leczyć przy pomocy recept babuni. W pracy niezłe.

BLIŹNIĘTA (22.V-21.VI). Jeszcze się nie otrząsnąłeś po wydatkach świątecznych, już szykują się nowe. Na szczęście ktoś przyjdzie Ci z pomocą i pozwoli przetrwać.

RAK (22.VI-22.VII). Miesiąc niezły, choć pracowity i wymagający dużej koncentracji. po prostu niektóre sprawy, dotąd nie przysparzające kłopotów, potoczą się innym torem.

LEW (23.VII-22.VIII). Rozpoczniesz ten miesiąc w nie najlepszym nastroju. Dopiero po dokonaniu bilansu dokonań poprawi Ci się humor i znów pokażesz co potrafisz.

PANNA (23.VIII-22.IX). Doskonałe perspektywy szampańskich zabaw karnawałowych nastroją Cię optymistycznie do życia. Będziesz chciał wszystkim nieba przychylić.

WAGA (23.IX-22.X). Rodzina okaże Ci wiele życzliwości. Czasami nawet w pełni zasłużonej. Dopiero w drugiej połowie miesiąca zaczniesz to doceniać i się rewanżować.

SKORPION (23.X-21.XI). Pamiętaj o tym, że pańskie oko konia tuczy i nie czekaj z założonymi rękami na rozwój sytuacji. Twoja interwencja jest niezbędną.

STRZELEC (22.XI-21.XII). Początek roku to dobry czas, aby zmienić metody postępowania. Przede wszystkim zerwij z rutyną, dopuść do głosu fantazję, a wyniki przejdą oczekiwania.

KOZIOROŻEC (22.XII-19.I). Chyba niewłaściwie oceniasz cudze postępowanie, a już na pewno jesteś zbyt surowy dla najmłodszych członków rodziny. Może dojść do konfliktu.

WODNIK (20.I-18.II). Wokół siebie masz wielu przyjaciół, ale też nie mniej przeciwników. W tej sytuacji naucz się odróżniać życzliwość od pozorów. To w tym miesiącu ważne.

RYBY (19.II-20.III). Po męczącym okresie możesz sobie nieco pofolgować i więcej czasu przeznaczyć na przyjemności. A okazji będzie sporo - wszak to karnawał!

CO DOBRE? A CO ZŁE?

W 1996 roku w rubryce "Znak miesiąca" przedstawiliśmy charakterystyki astrologiczne wszystkich znaków Zodiaku, dziś podsumowując tę rubrykę zbieramy dane w tabelkę.

Wierzyć w to nie ma potrzeby, ale można poczytać, co też gwiazdy zapisały w horoskopie naszym i naszych bliskich. A jeśli okaże się, że cechy negatywne choćby w części pokrywają się z rzeczywistością - trzeba trochę powalczyć. Pamiętajmy też, że nie wszystkie cechy odnoszą się do nas, bo każdy znak obejmuje trzy dekady - przeważnie 30 dni, a urodziliśmy się przecież tylko w jednym z nich.

Na zakończenie dedykujemy zabawny punkt widzenia W. Sawcenki:

"Nigdy nie wiadomo co dobre, a co złe. I tak stenografia powstała dzięki paskudnemu charakterowi pisma, a teoria niezawodności dzięki uszkodzeniom i defektom maszyny"...

DANE CHARAKTERYSTYCZNE DLA POSZCZEGÓLNYCH ZNAKÓW ZODIAKU

Znak Zodiaku	Cechy dominujące	Znaki przyjazne	Szczepilny kolor	Szczepilne dni tygodnia	Mocny punkt	Słaby punkt	Szczepilne liczby	Przyjazna Planeta	Szczepilny kwiat	Szczepilne kamienie
BARAN 21.03-20.04	inteligencja, organizacja	Bliźnięta, Lew, Strzelec, Wodnik	czerwień	3, 5, 6	energia	poręczność	1, 4, 9	Mars	fiolki	ametyst, granat, rubin
BYK 21.04-21.05	porządek, pogoda ducha	Rak, Panna, Koziorożec, Ryby	róż	3, 6	wierność	upór	5, 6, 8	Venus	słonecznik	agat, jaspis, onyks
BLIŹNIĘTA 22.05-21.06	inteligencja, zmienność	Baran, Lew, Waga, Wodnik	ciemna czerwień	3, 5	elastyczność	roz targnienie	5, 6, 10	Merkury	tulipan	beryl, diament, szafir, opal
RAK 22.06-22.07	marzytelstwo, podejrzliwość	Skorpion, Wodnik	żółty	2, 5	intuicja	pesymizm	7, 9, 11	Księżyc	konwalia	topaz, chryzolit, smaragd, perły
LEW 23.07-22.08	zdolności, ambicja	Baran, Skorpion, Strzelec, Wodnik, Ryby	brąz	2, 4, 7	duma	drażliwość	1, 3, 4, 9	Słońce	róża	ametyst, granat, rubin, diament
PANNA 23.08-22.09	mierność, rozważa	Strzelec, Koziorożec	jasno żółty	3, 5, 6	zimna krew	niezdecydowanie	5, 6, 8	Merkury	orchidea	agat, onyks, szmaragd
WAGA 23.09-23.10	uczuciowość, zdolności	Bliźnięta, Waga, Wodnik	czarny	3, 5	wziętek	impulsywność	5, 6, 10	Venus	goździki	akwamaryna, szafir, beryl
SKORPION 24.10-22.11	ambicja, przenikliwość	Byk, Rak, Skorpion, Koziorożec, Ryby	zielony	1, 5	zaradność	zawziętość	7, 9, 11	Pluton	bez	chryzolit, topaz, szmaragd
STRZELEC 23.11-21.12	serdeczność, aktywność	Lew, Panna, Skorpion	granat	5, 7	humor	naiwność	1, 3, 9	Jupiter	maki	ametyst, granat, rubin
KOZIOROŻEC 22.12-20.01	szlachetność, cierpliwość, wspaniałe zdrowie	Byk, Rak, Panna, Skorpion	biały	3, 5, 6	cierpliwość	skrytość	5, 6, 8	Saturn	stokrotki	bursztyn, jaspis, agat, onyks
WODNIK 21.01-20.02	inteligencja, sceptycyzm	Bliźnięta, Waga	szary	3, 5	rzeczowość	agresywność	5, 6, 10	Uran	mimoza	szafir, beryl, diament, ametyst
RYBY 21.02-20.03	uczuciowość, niezdecydowanie	Rak, Skorpion	blekit	1, 2, 5	intuicja	nieśmiałość	2, 9, 11	Neptun	jaśmin	topaz, szmaragd, chryzolit, jaspis

Wieści gminne



Z żałobnej Karty

Z grona żyjących odeszli:

Kruk Eugenia (84) - Sielce
Tutkaj Wiktoria (91) - Rudy
Maziarczyk Stanisława (67) - Wronów
Maziarczyk Stefania (91) - Wronów
Suszek Henryk (50) - Chrzążówek
Migdal Natalia (79) - Rudy
Noworolnik Józef (76) - Wronów
Próchniak Mieczysław (77) - Nowy Pożóg
Szymajda Tadeusz (75) - Końskowola
Murat Cecylia (72) - Witowice
Gędek Bronisława (88) - Witowice



Bocianie prezenty

Nowi - mali mieszkańcy gminy:

Malesa Magdalena Maria - Końskowola
Wójcik Maciej - Końskowola
Kozak Cezary Mikołaj - Sielce
Kłos Aleksander - Końskowola
Kobak Halina - Stara Wieś
Ejtel Marta - Skowieszyn
Saran Dominika - Stok
Ćwikła Damian - Skowieszyn
Wiejak Gabriela Agata - Skowieszyn
Bąk Szymon - Końskowola

Złoty krążek

Wspólną drogę życia w miesiącu styczniu rozpoczęli:

4.01.97 r. Zbigniew Zdun - Bałtów i Anna Matraszek - Wronów
25.01.97 r. Mitura Artur - Lublin i Kukowska Małgorzata Końskowola
Siedliski Czesław - Końskowola i Głuchowska Dorota Urszula - Końskowola



Biblioteka proponuje

Dla młodzieży

J.R. Black - Krąg ciemności - ...może pojawić się wszędzie. Za drzwiami które otworzysz. W domu. W szkole. W twoim komputerze. Jest miejscem spotkania codziennego życia z tajemniczą strefą wampirów, wilkołaków i duchów...

Nauczycielka zjadła moją pracę domową - Kiedy następnego ranka otworzyłem drzwi szafy, kukła już wstała i czekała na mnie.

- Skończyłeś pisanie referatu? - spytała na wstępie. - Nie sądzisz, że powinnam go przejrzeć?

Miała rację. Wsunąłem zapisane kartki do domku dla lalek i poszedłem się umyć. Wróciłem do pokoju pogwizdując

- No i co? - rzuciłem od niechcenia. - Blyskotliwy kawałek prawda?

W odpowiedzi usłyszałem dość dziwne odgłosy. Odwróciłem głowę. Kukła na moich oczach przeżuwała ostatnią stronę referatu.

Ta kreatura zjadła moją pracę!

Czarownicy z sąsiedztwa - potknąłem się robiąc krok w tył. Coś stanęło mi w gardle. Na moich oczach Chelsea zmieniła się w wijącego się węża, który po

chwili podniósł się w sprężynkę jak kobra.

- Czarna mamba! - zawołałem rozpoznając węża z książki czarownicy. Ssss! Chelsea rozwinęła żółty kołnierz. Podpełzała ku mnie. Przypomniałem sobie, co wyczytałem w książce na temat tych węży: śmiertelnie jadowite!

Alfred Hitchcock - Przygody Trzech Detektywów

Tajemnica Purpurowego Pirata - dawno temu w Kalifornii przepadła wspaniała kolekcja hiszpańskiej biżuterii. Zrabował ją William Evans znany również jako Purpurowy Pirat. Był tak sprytny, że nigdy go nie złapano ani też nie odnaleziono drogiego łupu,

Teraz po latach jego potomek potrzebuje ochrony, gdyż tajemniczy intruzi zaczęli nawiedzać dawną kryjówkę Purpurowego Pirata.

Oto nowe zadania dla Trzech Detektywów!

Tajemnica Szalonego Demona - zaginęła średniowieczna statuetka przedstawiająca potężnego demona. Przechodzi teraz z rąk do rąk, wciąż nieuchwytna dla Trzech Detektywów, którzy desperacko próbują ją odszukać.

Czy to możliwe żeby posążek nie chciał być odnaleziony? Za każdym razem, poszukiwacze zbliżają się do celu - statuetka ożywa i na ich drodze staje Szalony Demon!



Pomóżmy kalekim artystom

Niewiele osób wie, że istnieje w Polsce Wydawnictwo Kalekich Artystów Malujących Ustami i Nogami "AMUN", które ma swoją siedzibę w Raciborzu. Zrzesza ono ludzi, którzy z powodu wad wrodzonych, a częściej na skutek nieszczęśliwych wypadków zostali pozbawieni rąk lub nóg. Mimo tego nie utracili jednak chęci do aktywnego życia. Aby nie stać się ciężarem dla społeczeństwa i choć w niewielkim stopniu uniezależnić się od pomocy innych postanowili zająć się twórczością artystyczną. Malują więc kartki okolicznościowe, a ostatnio wydali kalendarz i bileciki do prezentów.

Pragniemy zachęcić naszych Czytelników do pomocy kalekim artystom, którym nasza wiara w ich działalność nadaje sens życiu i tworzeniu.

Gdyby ktoś zechciał wspomóc "AMUN" podajemy nr konta, na które można wpłacać nawet drobne kwoty:

"AMUN" - Wydawnictwo Kalekich Artystów Malujących Ustami i Nogami

Bank Śląski SA w Katowicach
Oddział w Raciborzu
Nr konta 312712-0400032967

Z góry serdecznie dziękujemy w imieniu doświadczonych przez los artystów.

"Zima" - malowana stopą przez Stanisława Kmiecika

Kiosk spożywczo-przemysłowy

"Ela i Darek"

oferuje coś dla ciała i ducha

- *pieczywo*
- *stodycze*
- *prasę i książki*
- *art. kosmetyczno-chemiczne*

Elżbieta Pielak
i Dariusz Owczarz
Końskowola, ul. Lubelska 93

